

ARTYKUŁY RECENZyjNE, RECENZJE, NOTY RECENZyjNE

ROBERT PIĘTEK

Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ORCID: 0000-0003-4323-0239

Nzinga — bohaterka narodowa czy rozbójniczka (w związku z książką Lindy M. Heywood, *Njinga of Angola. Africa's Warrior Queen*, Harvard University Press, Cambridge–London 2017, ss. 310)

Postać Nzingi¹, władczyni Matamby panującej w latach 1623/1624–1663, wzbudzała zainteresowanie badaczy ze względu na jej wojowniczy charakter, okrucieństwo oraz opór stawiany Portugalczykom. Obejmując władzę po swoim bracie Ngola Mbande (1617–1624), stała się pierwszą kobietą, która zasiadła na tronie Ndongo. Największe zainteresowanie i wzburzenie wśród opisujących władczynię Europejczyków wywoływało jednak to, że utrzymywała ona liczną świtę, w skład której wchodził m.in. mężczyźni zmuszani do chodzenia w kobiecych strojach; wielu z nich było jej kochankami. Z kolei sama Nzinga nosiła stroje męskie i karała okrutną śmiercią kochanków podejrzewanych o zdradę². To odwrócenie ról ówczesni Europejczycy traktowali jako źródło zgorznienia i zła. Jednocześnie talenty przywódcze i wojskowe monarchini, pozwalające na długotrwałe zachowanie przez nią władzy, wzbudzały w nich podziw.

Nzinga (Njinga) żyła w okresie przełomowym dla dziejów Afryki przedkolonialnej. W tym czasie tereny obecnej Angoli zostały już włączone w światowy system gospodarczy. W 1576 r. na wybrzeżu atlantyckim została założona przez Portugalczyków w Luandzie jedna z pierwszych europejskich kolonii na tym kontynencie, która stopniowo powiększała swoje terytorium. Ekspansja ta napotykała opór ze strony niektórych naczelników (*sobas*) Mbundu, ludu zamieszkującego te tereny, w tym jego najsilniejszego ośrodka politycznego — Ndongo. Jej konsekwencją były długotrwałe konflikty na tym obszarze toczony w XVII w. Utworzenie kolonii portugalskiej przyczyniło się nie tylko do podporządkowywania tamtejszych spo-

¹ W literaturze występuje kilka transkrypcji imienia władczyni: Nzinga, Nzingha, Njinga.

² *Le témoignage* 2014, s. 323–326.

łeczności, lecz także uruchomiło wiele procesów zmieniających sytuację polityczną, społeczną i kulturową w południowo-zachodniej części kontynentu.

Dzięki stosunkowo długiej obecności Europejczyków region ten w porównaniu do innych części Czarnej Afryki jest w miarę dobrze poznany. Europejczycy pozostawili bowiem wiele źródeł pisanych i ikonograficznych. Ponadto w niektórych źródłach europejskich zachowały się fragmenty miejscowych tradycji ustnych. Dzięki temu możliwe jest poznanie w pewnym stopniu afrykańskiego punktu widzenia na omawiane wydarzenia.

Ostatnio ukazała się biografia Nzingi autorstwa Lindy M. Heywood, przedstawiająca jej losy na tle przemian i wydarzeń zachodzących w tej części Afryki. Badaczka, opisując życie Nzingi, poruszyła wiele istotnych problemów z dziejów tego obszaru oraz charakteru relacji afrykańsko-europejskich w okresie nowożytnym. W biografii wykorzystano większość źródeł dotyczących dziejów Mbundu dotyczących tego okresu.

Nzinga była córką władcy Ndongo, Mbande a Ngola Kiluanje (1592–1617). Według tradycji dynastycznej państwo to zostało stworzone przez przybysza z Konga na początku XVI w. Władcy kongijscy zgłaszali zresztą w tym stuleciu pretensje do terenów zamieszkałych przez Mbundu, tam gdzie ukształtowało się Ndongo. W literaturze niekiedy przyjmuje się, że sprawowali oni zwierzchnictwo nad obszarami zajmowanymi przez Mbundu jeszcze przed pojawieniem się w Kongu Europejczyków, co nastąpiło w 1483 r.³

Bez względu na to, czy władcy Konga rzeczywiście sprawowali realną kontrolę nad terenami zamieszkanymi przez Mbundu czy tylko rościli sobie do tego prawo, na kształt tamtejszych struktur politycznych wpływ miało pojawienie się Europejczyków, do czego doszło z jednej strony za pośrednictwem Konga, którego elity w XVI w. znajdowały się pod wpływem europejskim, z drugiej — na drodze bezpośrednich kontaktów handlowych między miejscowymi a odwiedzającymi te obszary Portugalczycami. Również niektórzy naczelnicy, w tym władcy Ndongo, wykazywali inicjatywę w celu nawiązania kontaktów z przybyszami z Portugalii⁴, co oznacza, że nie można mówić o biernym uleganiu kolonizatorom przez stronę afrykańską⁵. Rozwój Ndongo, podobnie jak innych ośrodków Mbundu, był w znacznym stopniu konsekwencją handlu niewolnikami właśnie z Portugalczycami. Jeszcze przed wybuchem wojen między tymi ostatnimi a Ndongo w 1579 r., które przyniosły rozszerzenie posiadłości portugalskich, Kabasa, stolica Ndongo, była jednym z ważniejszych targów niewolniczych odwiedzanych przez kupców z Europy⁶. Władcy

³ BIRMINGHAM 1966, s. 28; VANSINA 1992, s. 549–550.

⁴ W 1520 r. przybyła do Ndongo pierwsza misja portugalska wysłana za pośrednictwem Konga na prośbę władcy Ndongo (s. 19–24). Vide też: BIRMINGHAM 1966, s. 28–30; VANSINA 1992.

⁵ Wpływ czynnika europejskiego na kształtowanie się państwowości Ndongo pominięty został we francuskiej biografii Nzingi podkreślającej przede wszystkim agresywność Portugalczyków. DEVEAU 2015.

⁶ BIRMINGHAM 1996, s. 51–52.

Ndongo w latach 1520 i 1560 wysłali nawet do Lizbony poselstwa z deklaracją chęci nawiązania bezpośrednich (z pominięciem Konga) kontaktów handlowych, a także przyjęcia chrześcijaństwa. Misje zakończyły się wprawdzie niepowodzeniem, kontakt został jednak nawiązany, a wśród Mbundu pojawili się kupcy europejscy⁷.

Heywood nie doceniła tego, że struktury polityczne Mbundu, z którymi zetknęli się Portugalczycy, istniały w zastanej przez nich formie od niedawna. W rezultacie nie było tam trwałych, opartych na długiej tradycji zasad sukcesji władzy, chociaż zapewne pretendenci do niej próbowali je tak przedstawiać. Przejmowanie rządów następowało często po krwawych walkach między konkurentami. Dziadek Nzingi, Ngola kia Kasenda (1575–1592), objął panowanie właśnie na drodze krwawego zamachu stanu (s. 24)⁸. Społeczność Mbundu podzielona była na kilka organizacji politycznych, z których Ndongo uzyskało pozycję dominującą w drugiej połowie XVI w., ale nie zdobyło pełnej kontroli nad całym terytorium plemienia. W takiej sytuacji dochodziło do częstych konfliktów między rywalizującymi ze sobą centrami politycznymi, ich konsekwencją byli jeńcy osadzani jako niewolnicy bądź sprzedawani Portugalczykom.

Heywood, przedstawiając układ sił w regionie, wskazała na istnienie wielu rywalizujących ze sobą ośrodków, wśród których Ndongo było tylko jednym. Autorka, opisując strukturę tego państwa, podkreśliła jej rozbudowany i stabilny charakter. Pogląd ten nie jest przekonujący, gdyż władcy Ndongo zgłaszali pretensje do sprawowania władzy nad znaczną częścią obszarów zamieszkanymi przez Mbundu, były to jednak jedynie deklaracje. Kontrola Ndongo nad poszczególnymi terenami nie była ani ugruntowana, ani trwała. Władcy musieli na bieżąco utwierdzać swoją władzę, z różnym zresztą skutkiem, co było jedną z przyczyn konfliktów zbrojnych, a przy okazji także źródłem napływu kolejnych niewolników⁹.

Część naczelników Mbundu uznała zwierzchnictwo portugalskie, choć ich lojalność nie zawsze była pewna. W takich przypadkach z podległością wiązało się przyjęcie — przynajmniej w teorii — chrześcijaństwa. Wskutek tego, nawet gdy później naczelnicy zmieniali sojusze, wśród ich stronników znajdowały się osoby, które odnosiły się do religii tej z szacunkiem. Także sama Nzinga, która w 1622 r. przyjęła chrzest w Luandzie, a po powrocie do Ndongo wróciła także do dawnych wierzeń, do duchownych i symboli chrześcijańskich odnosiła się z rewerencją (s. 76–79)¹⁰. Wynikało to zapewne — do czego jeszcze wrócę — również z podejmowanych przez nią prób odnalezienia ideologii, która okazałaby się na tyle przekonująca, by móc zjednoczyć poddanych. Nawiązanie kontaktów z Europejczykami wpłynęło na przemiany polityczne i kulturowe w regionie, w tym na działania Nzingi.

⁷ BIRMINGHAM 1996, s. 29–40.

⁸ Vide też: MILLER 1975, s. 201–216; THORNTON 1991, s. 25–40.

⁹ BIRMINGHAM 1996, s. 39, 48.

¹⁰ Vide też HEYWOOD, THORNTON 2007, s. 185–196, 200–201.

W 1575 r. portugalska ekspedycja pod wodzą Paulo Dias de Novais założyła kolonię na wyspie Luanda, powiększoną w następnym roku o tereny zlokalizowane na stałym lądzie. Początkowo relacje z Ndongo były poprawne. Siły portugalskie wspierały nawet jego władcę w działaniach skierowanych przeciwko buntującym się naczelnikom, zapewne w nadziei na zdobycie niewolników. W 1579 r. doszło jednak do konfliktu. Władca Ndongo podejrzewał, że Portugalczycy chcą opanować jego ziemie i zabił kilkudziesięciu z nich, przebywających na jego dworze; zginąć mieli też niektórzy Mbundu nawróceni na chrześcijaństwo¹¹. Był to początek wojen, w wyniku których przybysze do końca XVII w. opanowali dużą część terytorium Mbundu. Portugalczycy podporządkowywali sobie niektórych naczelników tego ludu, którzy wzięli później czynny udział w poszerzaniu kolonii, musieli bowiem uczestniczyć w działaniach zbrojnych podejmowanych przez przybyszów z Europy, a także składać trybut, w skład którego wchodził również niewolnicy¹².

Heywood słusznie uwydatniła problem niestabilnej lojalności części naczelników Mbundu, która świadczyła o ograniczonej efektywności zarówno polityki Ndongo oraz innych ośrodków tego ludu, jak i samych Portugalczyków. Raz jeszcze należy podkreślić, że podbój portugalski był możliwy właśnie dzięki wsparciu, często wymuszonym, zależnych naczelników Mbundu, same siły portugalskie były bowiem relatywnie słabe, a dodatkowo wśród Europejczyków choroby tropikalne powodowały dużą śmiertelność¹³.

W 1622 r. Nzinga przybyła do Luandy, przedstawiając się jako wysłanniczka brata Ngola Mbande, w którego imieniu miała wynegocjować pokój. Według Heywood władca Ndongo miał wyrazić zgodę, by ze względów politycznych Nzinga przyjęła chrzest, co też uczyniła, otrzymując imię Anna. Miało to pozwolić na chwilowe powstrzymanie portugalskiej presji. Niestety źródła nie pozwalają na zweryfikowanie tego poglądu. Joseph C. Miller przedstawił wcześniej inną hipotezę, zgodnie z którą Nzinga miała przyjąć chrzest, by w ten sposób, zyskując portugalskie wsparcie, wzmocnić własną pozycję polityczną. Dzięki temu mogła przełamać opór ze strony naczelników rodów i poddanych nieuznających jej prawa do objęcia rządów. Niedługo potem — w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach związanych z pojawiającymi się wobec niej oskarżeniami o przyczynienie się do śmierci brata — rzeczywiście przejęła władzę¹⁴.

Wkrótce w polityce portugalskiej nastąpiła zmiana i gubernator Luandy odmówił opuszczenia fortu zbudowanego w pobliżu dawnej stolicy Ndongo. Reakcją Nzingi było nawiązanie sojuszu z bandami *imbangala*, które od początku XVII w. plądrowały tę część Afryki. Nie były one przypisane do konkretnego terytorium,

¹¹ BIRMINGHAM 1996, s. 45–52.

¹² HEINTZE 1980, s. 111–131; HEINTZE 1984, s. 11–59.

¹³ BIRMINGHAM 1996, s. 53.

¹⁴ CAVAZZI 1965, I, § 259, s. 123, II, § 70, s. 217–219; MILLER 1975, s. 207; Natomiast Heywood uważa, że Nzinga sprawowała władzę zgodnie ze zwyczajami Mbundu (s. 119).

a kierowali nimi wodzowie wybierani według kryterium kompetencji, a nie pochodzenia — więzy krwi pozostawały w tym przypadku znaczenia. Czynnikiem spajającymi grupę były częste wyprawy grabieżcze, kult zmarłych wodzów oraz rozbudowane rytuały podkreślające odrębność i wyjątkowość *imbangala*. Bandy te wcielały w swoje szeregi część jeńców. Należący do nich wojownicy wykazywali się wyjątkową odwagą, gdyż byli przekonani, że są niezwyciężeni. Cechę tę miała im zapewniać *maji-a-samba*, czyli oleista substancja wytwarzana z mięsa i krwi ludzkiej oraz ziół, którą smarowali ciała¹⁵. Nzinga przejęła od *imbangala* część rytuałów. Jednym z nich była ceremonia przyjęcia przysługującego kobietom i dającego im dużą władzę zarówno polityczną, jak i wojskową tytułu *tembanza*. Sama ceremonia była symbolicznie określana jako małżeństwo z wodzem bandy, co niekiedy przez współczesnych historyków rozumiane jest dosłownie — tak też dzieje się w przypadku Heywood (s. 119)¹⁶.

W 1626 r. Nzinga została wyparta przez Portugalczyków z leżących na rzece Kwanza wysp Kindonga. W rezultacie utraciła możliwość kontrolowania znacznej części terytorium Ndongo, a kolonizatorzy jako przeciwwagę dla niej osadzili w 1626 r. na tronie Ndongo podporządkowanego im władcę Ngola Hari, który przyjął chrzest. Heywood uważa, że jego pozycja była słaba nie tylko dlatego, że obecność Portugalczyków podważała w oczach poddanych jego niezależność, lecz także przez to, że — jak uważa badaczka — Ngola Hari należał do gałęzi dynastii, której przedstawiciele w opinii wielu Mbundu w ogóle nie mieli prawa zasiadać na tronie. Z poglądem tym nie do końca jednak można się zgodzić. Reguły dotyczące sukcesji władzy nie były w pełni ustalone, a przynajmniej nie zawsze przestrzegane, czego przykładem może być sama Nzinga, która, jako kobieta, objęła władzę wbrew dotychczasowej praktyce. Jednocześnie wielu Mbundu podważało legalność jej panowania i właśnie z tego względu szukała ona poparcia u zbiegłych niewolników i najemnych band *imbangala*, dzięki którym miała stłumić opozycję (s. 119)¹⁷.

Ngola Hari sprawował władzę z nadania Portugalczyków, którzy z jednej strony często publicznie podważali jego autorytet, z drugiej jednak — na co zwróciła zresztą uwagę autorka — oczekiwali od niego mobilizowania poddanych do działań zbrojnych przeciwko Nzindze (s. 69–71, 85–92). Takie podejście dowodzi braku konsekwencji w polityce Luandy. Mimo to wielu naczelników wspierało Ngola Hari z obawy przed Nzingą. W okresie okupacji holenderskiej (1641–1648) Portugalczycy, utraciwszy Luandę, mogli zachować kilka placówek w interiorze właśnie dzięki wsparciu Ngola Hari i innych naczelników Mbundu. W tym czasie władca Konga Garcia II (1640–1660) oraz Nzinga wspomagali Holendrów. Ważną, a niedocenianą przez autorkę kwe-

¹⁵ CAVAZZI 1965, II, § 6, s. 117–178; MILLER 1976, s. 232–237.

¹⁶ Vide też MILLER 1975, s. 209.

¹⁷ J.C. Miller uważał nawet, że Nzinga nie miała zgodnie ze zwyczajami Mbundu żadnych praw do tronu, władzę przejęła na skutek zamachu stanu, dzięki poparciu niewolników pałacowych. MILLER 1975, s. 206–208.

stiały były argumenty wysuwane przeciwko Nzindze przez gubernatora portugalskiego, który podważał jej prawo do sprawowania władzy ze względu na płeć. Gubernator wskazywał, że nigdy wcześniej na tronie Ndongo nie zasiadała kobieta (s. 71)¹⁸. Problem ten był podnoszony również przez szczególnie niezadowolonych z jej rządów naczelników Mbundu. Z tego właśnie powodu, chcąc przedstawić się rytualnie jako mężczyzna, Nzinga pokazywała się w strojach męskich i otaczała mężczyznami przebranymi za kobiety. Podobnie podczas uroczystości dworskich wykonywała tańce wojenne, pokazując w ten sposób, że jest wodzem osobiście biorącym udział w bitwach, i rzeczywiście — w wielu działaniach zbrojnych uczestniczyła, wykazując się nie tylko talentami wodzowskimi, lecz także sprawnością fizyczną¹⁹.

Przystąpienie Nzingi do band *imbangala* wzbudzało wśród Europejczyków wielkie zainteresowanie, a zarazem zgorznienie. Bandom owym przypisywano najgorsze cechy — stanowiły one symbol okrucieństwa. Nie przeszkadzało to jednak Portugalczykom wykorzystywać ich członków jako najemników w działaniach zbrojnych prowadzonych przez nich w tej części Afryki, również przeciw katolickiemu Kongu, co wywoływało oburzenie niektórych misjonarzy. Część *imbangala* wspierała także ekspansję portugalską na terytoriach Ndongo. Tym, co najbardziej wzbudzało odrazę wobec *imbangala*, był kanibalizm, zwłaszcza że wielu współczesnych uważało, że ludzkie mięso stanowi ich najważniejszy pokarm²⁰. W rzeczywistości kanibalizm miał charakter wyłącznie rytualny. Kolejnym wyróżnikiem *imbangala* w oczach Europejczyków było składanie ofiar z ludzi oraz powszechne przekonanie, że ich kobiety mordują swoje nowonarodzone dzieci. Przypuszczalnie do aktów dzieciobójstwa nie dochodziło często, a wspomniane wyobrażenie było konsekwencją tabu zakazującego rodzenia dzieci w obrębie palisady *kilombo* (obozu). Brzemienne kobiety musiały udawać się poza obóz, by tam odbyć poród²¹.

Fakt przystąpienia Nzingi, która wcześniej przyjęła chrzest, do *imbangala* stanowił dla Portugalczyków dowód jej barbarzyństwa, dostarczył też kolejnego uzasadnienia dla dalszej ekspansji. Według francuskiego biografy Nzingi, Jeana-Michela Deveau, Europejczycy, a zwłaszcza duchowni będący autorami większości źródeł, opisywali okrucieństwa władczyni — stanowiącej w ich oczach symbol barbarzyństwa — w sposób przesadzony. Generalnie mieszkańców Afryki przedstawiano jako ludzi znajdujący się w szponach diabła, dla których jedynym ratunkiem był chrzest. Taka argumentacja zarówno usprawiedliwiała ekspansję portugalską, jak i uzasadniała żądania przebywających w Afryce duchownych, by przysyłać nowych misjonarzy. Według Deveau przypadki ludożerstwa i porzucania dzieci były sporadyczne i jeśli do nich dochodziło, były spowodowane klęskami głodu²².

¹⁸ Vide też MILLER 1975, s. 202.

¹⁹ THORNTON 1991, s. 38.

²⁰ BATTEL 1901, s. 21.

²¹ CAVAZZI 1965, II, § 12–15, s. 181–182; MILLER 1976, s. 232.

²² DEVEAU 2015, s. 96–97, 153–155.

Decyzja Nzingi o przyjęciu rytuałów *imbangala* wiązała się z poszukiwaniami nowej ideologii, która mogłaby zapewnić jedność wśród jej poddanych w sytuacji zagrożenia ekspansją portugalską. Dążenie to wynikało w pewnym stopniu z utraty części terytorium, w tym miejsca, gdzie spoczywały szczątki przodków. Monarchini nakazała zamknąć w *misete* — skrzynce obłożonej srebrnymi płytami, kości Ngola Mbandi. Wierzano, że właśnie przez *misete* Nzinga kontaktuje się z bratem. *Xingula*, czyli kapłani, mieli codziennie się modlić przy jego szczątkach i okadzać skrzynkę. Przed podjęciem ważnych decyzji władczyni wchodziła w trans i twierdziła, że zasięga rady zmarłego. Przy okazji takich ceremonii składano ofiary z ludzi (s. 76)²³.

Presja portugalska wymusiła na Nzindze i jej poddanych mobilność. Luźne przywiązanie do terytorium skutkowało zmianami ideologii władzy. Kult zmarłych władców związany z ich grobami musiał ulec modyfikacji. Jej przejawem było właśnie umieszczenie szczątków Ngola Mbandi w *miste*. Przymuszczenie rozwiązania to zostało przejęte od *imbangala*, którzy, wędrując i plądrując tereny Angoli, przenosili w skrzyniach szczątki swych zmarłych wodzów²⁴.

Nzinga starała się także legitymizować swoją władzę poprzez podkreślanie ciągłości dynastii, czemu służyło demonstrowanie oznak wsparcia ze strony przodków. Wprowadzenie niezwiązanych z konkretnym terytorium zwyczajów *imbangala* mogło zapewnić spójność grupy w sytuacji, gdy również poddani Nzingi przynajmniej na jakiś czas przestali być związani z konkretnym obszarem. Do tego można dodać stwierdzenie Deveau, że Nzinga mogła obawiać się skutków wspomnianych oskarżeń o przyczynienie się do śmierci brata i uzurpację tronu, tym bardziej że wcześniej z jego rozkazu zabity został syn Nzingi. W takiej sytuacji rozbudowanie krwawych rytuałów oraz prowadzenie licznych kampanii wojennych, które dostarczały często składanych później w ofierze jeńców, miało legitymizować jej władzę. W ten sposób władczyni przedstawiała się jako jedyna osoba zdolna zapewnić sukcesy wojenne, tym bardziej że była pierwszą kobietą zasiadającą na tronie Ndongo. Ponadto — o czym była już mowa — starała się publicznie, w trakcie walk i ceremonii, demonstrować swoją sprawność fizyczną²⁵. Odwołanie się do zwyczajów i doświadczeń *imbangala* zwiększało też operatywność armii, szczególnie w konfrontacji z możliwościami innych państw afrykańskich.

Polityka prowadzona przez Nzingę dowodzi braku wypracowanego modelu działania. Gdy okazywało się, że wcześniejsze rozwiązania nie zawsze pasowały do nowych sytuacji, poszukiwała nowych. Przykładem może być jej postępowanie wobec Matamby. Po jej podboju miejscowa władczyni i jej córka zostały pozbawione wolności i napiętnowane, tak jak to zwyczajowo czyniono z niewolnikami. Nie zostały jednak ani zabite, ani sprzedane, a po krótkim czasie Nzinga zwróciła im

²³ Vide też: CAVAZZI 1965, V, § 108; s. 73; DEVEAU 2015, s. 107.

²⁴ CAVAZZI 1965, II, § 24, s. 185–186; § 57, s. 208–209; MILLER 1976, s. 259.

²⁵ DEVEAU 2015, s. 110–117.

wolności i powierzyła ważne funkcje na dworze²⁶. Nie mogły zapewne cieszyć się pełną swobodą, jednakże publiczne okazywanie im względów oznaczało, że Nzindze zależało na uzyskaniu przychylności mieszkańców Matamby, samo odwoływanie się do przemocy w tym wypadku nie wymusiłoby zaś lojalności. Polityka wobec Matamby świadczy też o dostrzeganiu przez królową potrzeby znalezienia „na stałe” nowego terytorium, a łagodne traktowanie pokonanej monarchini miało to ułatwić. Taki właśnie wybór miejsca na założenie stałej siedziby wynikał zapewne w dużej mierze ze słabości Matamby, ale ważnym czynnikiem było zapewne również istnienie tam tradycji rządów kobiet, co dawało Nzindze szansę na łatwiejsze przejęcie władzy.

W latach 1641–1648 część posiadłości portugalskich wraz z Luandą została zajęta przez Holendrów. Nie udało im się jednak opanować całego portugalskiego terytorium, chociaż zawiazali sojusz z Nzingą oraz z ówczesnym władcą Konga Garcia II. Sojusz z Nzingi z Holendrami dowodzi ograniczonych możliwości wszystkich stron konfliktu, także Europejczyków, którzy bez współpracy z miejscowymi ośrodkami politycznymi nie byli w stanie zapewnić sobie panowania. Jednocześnie dalszych badań wymaga kwestia postaw naczelników Mbundu, przez Heywood zaledwie wspomniana. Tylko część z nich wspierała bowiem Holendrów, inni walczyli natomiast po stronie Portugalczyków, dzięki czemu nie zostali oni wyparci całkowicie. Później umożliwiło im to odzyskanie pełnej kontroli nad kolonią i wyparcie Holendrów w 1648 r. przez portugalską ekspedycję przybyłą z Brazylii. Europejczycy w Afryce — podobnie jak w Ameryce — mogli zdobyć kontrolę nad danym terytorium, a także prowadzić wojny między sobą tylko dzięki współpracy z przedstawicielami miejscowych elit politycznych.

Autorka biografii nie pominęła tematu pozycji kobiet w społeczeństwie Mbundu i ich miejsca w polityce — modnego obecnie tak w debacie publicznej, jak i w badaniach naukowych. W przypadku społeczeństw zamorskich ulegających wpływom europejskim podkreśla się niekiedy ich oryginalność oraz stosowanie przez nie rozwiązań zapewniających należne miejsce przynajmniej części członków danej społeczności. Takie podejście prezentuje też Heywood, która starała się wykazać, że kobiety należące do elity władzy nie tylko miały silną pozycję, lecz także wywierały istotny wpływ na politykę (s. 15–17). Między innymi z tego względu miało być możliwe przejęcie władzy nad pozostałością państwa Ndongo przez Nzingę. Nie ulega wątpliwości, że niektóre kobiety należące do dynastii oraz żony władców mogły być wprowadzane w sprawy bieżącej polityki i niekiedy mieć na nią wpływ. Pamiętać jednak należy, że Mbundu było społeczeństwem poligamicznym. Władcy posiadali po kilkaset żon silnie rywalizujących o przychylność męża. Status pierwszej z nich nie był zagwarantowany na zawsze. Powodem rywalizacji była też chęć zapewnienia odpowiedniej pozycji swojemu potomstwu. Sama autorka przywołuje przypadki morderstw dokonywanych na dzieciach żon władcy przez inne jego małżonki. Poza tym Heywood z jednej strony wielokrotnie podnosi kwestię siły tradycji regulującej

²⁶ DEVEAU 2015, s. 116–117.

zasady dziedziczenia i definiującej „prawowitość” władzy sprawowanej przez *ngola* (tytuł władcy Ndongo), z drugiej — wskazuje, że wiek XVI był czasem tworzenia się państwa Ndongo, gdy jeszcze nie wszystko było w pełni ustabilizowane (s. 15).

Nzinga była pierwszą kobietą władającą Ndongo, objęcie przez nią władzy samo w sobie stanowiło więc ważną innowację. Nie musiało to jednak oznaczać niewyobrażalnego dla współczesnych przełomu. Wskazywać na to mogą losy samej Nzingi, która — podobnie jak jej dwie siostry — została uczyniona bezpłodną przez własnego brata Ngola Mbande (który wcześniej nakazał zabicie jej syna), by przypadkiem nie wydała na świat ewentualnego konkurenta do tronu. Z tego wynika, że zasady sukcesji wcale nie były na trwałe ustalone. Tron można było obejmować zarówno w linii męskiej, jak i żeńskiej, skąd brało się okrucieństwo wobec potomstwa monarszych córek. Ponadto wśród miejscowych społeczeństw sprawowanie władzy przez kobiety nie było czymś wyjątkowym. W XVI w. — o czym już nadmieniałem — władzę w sąsiadującej z Ndongo i Kongiem Matambie, która później została podbita przez Nzingę, sprawowały kobiety (s. 7)²⁷.

Nzinga prowadziła poszukiwania w sferze organizacji i ideologii, co było charakterystyczne dla władców afrykańskich w sytuacji kontaktu ze światem europejskim. W działaniach władczyni widoczne są stałe elementy, takie jak narzucanie siłą nowych ideologii oraz odwoływanie się do brutalnej siły, jako środka wymuszającego posłuszeństwo. To samo odnosi się zresztą do próby narzucenia chrześcijaństwa jako religii państwowej w Matambie. W 1657 r. Nzinga zawarła pokój z Portugalczykami, a już wcześniej wysyłała prośby o przysłanie misjonarzy. W roku 1652 do Luandy przybyło poselstwo, które w jej imieniu zadeklarowało chęć przyjęcia chrztu, a w 1656 r. powstała w Matambie placówka kapucynów i wybudowano pierwszy kościół (s. 170–192). Zawarcie pokoju i powrót władczyni do chrześcijaństwa były efektem presji wywieranej przez Portugalczyków po odzyskaniu przez nich Luandy. Jednocześnie jednak powrót do chrześcijaństwa był próbą znalezienia nowej ideologii zapewniającej państwu wewnętrzną spójność, szczególnie, że wśród poddanych byli m.in. zbiegli niewolnicy i mieszkańcy obszarów znajdujących się pod kontrolą portugalską, którzy byli przynajmniej powierzchownie schrystianizowani. Nzinga początkowo chciała umieścić obok krzyża wspomnianą *miesete*, skrzynkę ze szczątkami brata, pomysł ten jednak zarzuciła w związku z oporem misjonarzy, którzy zagrozili opuszczeniem Matamby. To zaś w konsekwencji mogło skutkować wznowieniem konfliktu z Luandą. Skrzynka ze szczątkami Ngola Mbandi została przetopiona na lichtarz. Nzinga mogła to uczynić w celu symbolicznego włączenia elementu dawnych wierzeń do kultu chrześcijańskiego, inaczej jednak czyn ten interpretowali kapucyni, dla których był on dowodem odrzucenia dawnych fetyszy i pobożności władczyni. Rzeczywistym powodem przetopienia *miesete* była świadomość znaczenia, jakie dla umocnienia władzy — a być może także dla samej Nzingi — miało chrześcijaństwo.

²⁷ Vide też CAVAZZI 1965, V, § 108, s. 73.

Wybór chrześcijaństwa stanowił zapewne również próbę naśladowania sąsiedniego, chrześcijańskiego od końca XV w. Konga, w którym istnienie nawet niezbyt rozbudowanej organizacji kościelnej wzmacniało pozycję władców. Nzinga jako monarchini chrześcijańska mogła odwoływać się do Stolicy Apostolskiej, której oddziaływanie na Portugalczyków — zapewne pod wpływem misjonarzy — jednak przeceniała.

Gdy w 1659 r. w Wielkanoc tylko niewielka grupa ludzi przystąpiła do komunii, Nzinga podjęła działania przeciwko miejscowym *nganga* (kapłanom). Nakazała, by każdy z nich klękał, gdy zaczynały bić dzwony kościelne, a wkrótce potem poleciła zamknąć obozy, w których przeprowadzano tradycyjne ceremonie inicjacyjne. Zakazała też *tambos* — uroczystości pogrzebowych, w trakcie których składano ofiary z ludzi, i zażądała, by nie organizowano ich również po jej śmierci. Decyzje te spotkały się z oporem — ludzie mieli celebrować swoje tradycje po kryjomu.

Do przyjmowania chrztu Nzinga skłaniała również swoich poddanych w stolicy Matamby. W listopadzie 1659 r. ochrzczonych miało być już 4 tys. mieszkańców, co nie musiało jednak oznaczać porzucenia przez nich dawnych wierzeń. Podobne działania władczyni podejmowała poza stolicą, lecz z ograniczonym, ze względu na zbyt małą liczbę duchownych, skutkiem. Monarchini nakazywała naczelnikom pomagać kapucynom w paleniu domów z fetyszami, budowaniu kościołów i stawianiu krzyży. W 1661 r. podjęła także radykalne działania wobec kapłanów rodzimych kultów w samej stolicy — zarekwirowała przedmioty kultu, które zostały spalone wraz ze świątyniami, a kapłanów postawiła przed specjalnym sądem. Wielu z nich zostało sprzedanych do niewoli Portugalczykom i wywiezionych za ocean (s. 218–220).

W 1662 r. poświęcony został kościół pw. św. Anny, a w roku następnym — kamienny kościół Matki Boskiej, który był najwyższym budynkiem w okolicy (s. 222–223). Wznoszenie świątyn również było elementem strategii umacniania pozycji Nzingi poprzez odwołanie do chrześcijaństwa.

Narzucenie nowej religii i związane z tym prześladowania wyznawców tradycyjnych wierzeń nie wyeliminowały ich nawet w najbliższym otoczeniu władczyni. Po jej śmierci słudzy i niewolnicy obawiali się, że zostaną złożeni w ofierze, tak jak to było w zwyczaju na dworze Ndongo i wśród *imbangala*. W rezultacie po chrześcijańskiej ceremonii nikt z poddanych nie chciał złożyć ciała Nzingi do grobu z lęku przed zakopaniem żywcem. Pochówku musieli dokonać sami kapucyni. Sytuacja taka świadczyła o sile tradycyjnych wierzeń i przekonaniu, że dawne zwyczaje będą trwały.

Po śmierci Nzingi 17 grudnia 1663 wpływy chrześcijaństwa uległy osłabieniu. Nową władczynią została jej siostra Barbara (Kambu), która rządziła razem ze swoim mężem Nzinga Amona, jednym z ważniejszych wodzów Matamby, który mimo przyjęcia chrztu był zwolennikiem dawnych wierzeń i zwyczajów. Barbara jednak wkrótce zmarła (24 marca 1666) i władzę już samodzielnie sprawował jej małżonek, który wydalil z Matamby misjonarzy. Od tego momentu sytuacja w państwie uległa destabilizacji, dochodziło zarówno do konfliktów wewnętrznych związanych

z walką o władzę, jak i wojen z Portugalczykami oraz Kasanje, sąsiednim państwem stworzonym przez *imbangala*. Dopiero w 1683 r. kolejna władczyni Matamby zawarła pokój z Portugalczykami oraz z Kasanje. Na politykę pokojową istotny wpływ miała rola Matamby jako pośrednika w handlu między Luandą a interiorom. Konflikty powodowały zamykanie szlaków wymiany towarowej, co odbijało się niekorzystnie zarówno na interesach Luandy, jak i samej Matamby. Później dochodziło jeszcze do walk wewnętrznych i potyczek z Portugalczykami, ale Matamba pozostawała już wyłącznie na marginesie zainteresowań portugalskich. Będąc konsekwencją takiego stosunku Europejczyków niewielka baza źródłowa sprawia, że wiedza badaczy o następnym okresie dziejów tego kraju jest ograniczona²⁸. Postać Nzingi wywarła w świadomości mieszkańców i późniejszych władców Matamby na tyle silne piętno, że jej imię stało się jednym z tytułów miejscowych panujących²⁹.

Panowanie Nzingi przypadło na okres istotnych przemian w południowo-zachodniej Afryce. Konflikt z Portugalczykami, pojawienie się *imbangala* oraz zwiększony popyt na niewolników skłaniały władczynię do poszukiwania nowych rozwiązań w dziedzinie organizacji państwa. Presja portugalska zmusiła ją do podjęcia próby stworzenia organizacji politycznej, która, nie będąc związana z konkretnym terytorium, zapewniałaby wewnętrzną spójność i efektywność — stąd przejście modelu realizowanego przez bandy *imbangala*. Tego typu rozwiązania okazały się jednak nie w pełni skuteczne, co skłoniło królową do podjęcia inicjatywy stworzenia nowego ośrodka opartego na terytorium Matamby. Podobny proces nastąpił zresztą również w przypadku *imbangala*, których przywódca stworzył wspomniane państwo Kasanje, położone na południowy wschód od Matamby. Ośrodek ten stał się ważnym rywalem Matamby, ograniczał jej możliwości wypraw łupieskich, a także ekspansję terytorialną i był ważnym konkurentem handlowym, Portugalczycy mieli bowiem w Kasanje swoich przedstawicieli handlowych jeszcze przed 1650 r.³⁰

We współczesnej Angoli postać Nzingi stała się symbolem walki z portugalskim kolonializmem. Tak też przedstawiana jest we współczesnych pracach historycznych, czego przykładem może być książka Michela Deveau. Autor wielokrotnie określa Nzingę jako przywódczynię Angolczyków walczących z portugalskimi najeźdźcami³¹. W ten sposób pomija fakt, że w tym czasie Mbundu byli podzieleni i tylko część uznawała Nzingę za swoją władczynię, inni natomiast — z własnej woli bądź pod przymusem — brali udział w działaniach zbrojnych podejmowanych przeciwko niej przez Portugalczyków.

Interesującym przykładem kształtowania legendy Nzingi jako bohaterki narodowej jest wydany przez UNESCO komiks edukacyjny przeznaczony do szkół, którego zadaniem jest kształtowanie świadomości historycznej nie tylko w Angoli,

²⁸ BIRMINGHAM 1966, s. 123–131; MILLER 1988, s. 33.

²⁹ MILLER 1988, s. 33.

³⁰ VANSINA 1963, s. 355–374.

³¹ DEVEAU 2015.

lecz także w innych państwach afrykańskich. Publikacja, wydana po angielsku, francusku i portugalsku, ukazała się w trzysta pięćdziesiątą rocznicę śmierci Nzingi, a przygotowana została na prośbę rządu Angoli jako element polityki historycznej tego państwa³². Podobnemu celowi służyło wzniesienie w 2003 r. w Luandzie monumentalnego pomnika władczyni — symbolu walki i jedności Angolczyków. W komiksie podkreślono talenty wojskowe królowej, a także jej wykształcenie, nie wspominając jednak, że uzyskała je dzięki Portugalczykom w trakcie swojego pobytu w Luandzie. Nzingę przedstawiono też jako osobę walczącą z handlem niewolnikami, pominięto jednak, że jednym z nie tylko efektów, lecz także celów prowadzonych przez nią wojen było pozyskanie brańców sprzedawanych następnie do niewoli także Europejczykom. Nie wspomniano też o krwawych ofiarach z ludzi składanych na jej dworze i — co ciekawe — pominięto fakt jej ponownego nawrócenia i chrześcijańskiego pochówku.

Również Heywood, chociaż starała się przedstawić Nzingę w sposób nie aż tak schematyczny, nie uniknęła pewnych uproszczeń. Między innymi uznała ją za osobę dążącą do odzyskania wszystkich terytoriów Ndongo, której władzę uznawała większość Mbundu. Nie doceniła, że wielu naczelników zwierzchności tej nie uznawało. Badaczka przeszacowała też efektywność struktur państwowych Ndongo. Wbrew jej opinii państwo to nie posiadało rozbudowanego i skutecznego aparatu, zdolnego do zarządzania całym terytorium. W pracy pominięto też zaangażowanie Nzingi, podobnie zresztą jak innych władców i wodzów regionu, w handel ludźmi. A przecież wiele ich działań zbrojnych miało na celu właśnie zdobycie niewolników, których część sprzedawano Europejczykom. Ekspansja portugalska była możliwa w dużym stopniu dzięki wsparciu udzielonemu przez część miejscowych elit politycznych. Zjawisko to nie ograniczało się tylko do XVII w., również w następnych stuleciach portugalski podbój kolonialny możliwy był właśnie dzięki takiej kooperacji³³.

Heywood uznała Nzingę za kolejną władczynię starającą się zachować niezależność Ndongo. Nie jest jednak wykluczone, że była ona twórczynią całkiem nowej struktury politycznej, powstałej w okresie gwałtownych przemian, wykorzystującej wzorce Mbundu, *imbangala*, a także europejskie. Istotną zaletą pracy Heywood jest właśnie podkreślenie kwestii wykorzystywania przez królową wzorców europejskich zarówno w sferze ideologii (implementowanie chrześcijaństwa), jak i sposobów komunikacji (zastosowanie pisma; Nzinga prowadziła korespondencję nie tylko z Europejczykami, lecz także z Kongiem). Heywood słusznie zwróciła również uwagę na rolę chrześcijaństwa w kształtowaniu ideologii władzy przez Nzingę pod koniec jej panowania. Problem ten wymaga jednak dalszych badań.

³² Njinga Mbandi 2014. Projekt UNESCO *Women in African History* zrealizowany z dofinansowaniem Republiki Bułgarii w 2014 r.

³³ WHEELER, PÉLISSIER 1971, s. 85; THORNTON 2012, s. 151–161, 181–185.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- BATTEL 1901 = Andrew Battel, *The Strange Adventures of Andrew Battell of Leigh in Essex, Sent by the Portugals Prisoner to Angola, Who Lived There, and in the Adjoining Regions, Near Eighteenth Years*, Hakluyt Society, 1901
- BIRMINGHAM 1966 = David Birmingham, *Trade and Conflict in Angola. The Mbundu and Their Neighbors under the Influence of the Portuguese 1483–1790*, Oxford 1966
- CAVAZZI 1965 = Giovanni Antonio Cavazzi de Montecúcolo, *Descrição histórica dos três reinos do Congo, Matamba e Angola*, Lisboa 1965
- CAVAZZI 2014 = Giovanni Antonio Cavazzi, *Njinga, reine d'Angola 1582–1663. La relation d'Antonio Cavazzi (1687)*, éd. Xavier de Castro, trad. Alix du Cheyron d'Abzac, préface Linda M. Heywood, John K. Thornton, Paris 2014
- DEVEAU 2015 = Jean-Michel Deveau, *La reine Nzingha et l'Angola au XVII^e siècle*, Paris 2015
- HEINTZE 1980 = Beatriz Heintze, *Luso-African Feudalism in Angola. The Vassal Treaties of the 16th to the 18th Century*, „Revista Portuguesa de História”, XVIII, 1980, s. 111–131
- HEINTZE 1984 = Beatriz Heintze, *Angola nas garras do tráfico de escavos: as guerras do Ndongo (1611–1630)*, „Revista Inernacional de Estudos Africanos”, I, 1984, s. 11–59
- HEYWOOD 2017 = Linda M. Heywood, *Njinga of Angola. Africa's Warrior Queen*, Harvard University Press, Cambridge–London 2017
- HEYWOOD, THORNTON 2007 = Linda M. Heywood, John K. Thornton, *Central Africans, Atlantic Creoles, and the Foundation of the Americas, 1585–1660*, Cambridge 2007
- Le témoignage* 2014 = *Le témoignage de Barthélémy de Massiac*, w: Antonio Cavazzi, *Njinga, reine d'Angola 1582–1663. La relation d'Antonio Cavazzi (1687)*, Paris 2014, s. 323–326
- MILLER 1975 = Joseph C. Miller, *Nzinga of Matamba in a New Perspective*, „Journal of African History”, XVI, 1975, s. 201–216
- MILLER 1976 = Joseph C. Miller, *Kings and Kinsmen. Early Mbundu States in Angola*, Oxford 1976
- MILLER 1988 = Joseph C. Miller, *Way of Death. Merchant Capitalism and the Slave Trade*, Madison 1988
- Njinga Mbandi* 2014 = *Njinga Mbandi, Queen of Ndongo and Matamba (Njinga Mbandi Reine du Ndongo et du Matamba; Njinga Mbandi Rainha do Ndongo e do Matamba)*, UNESCO, 2014
- THORNTON 1991 = John K. Thornton, *Legitimacy and Political Power: Queen Njinga, 1624–1663*, „Journal of African History”, XXXI, 1991, s. 25–40
- THORNTON 2012 = John K. Thornton, *A Cultural History of the Atlantic World, 1250–1820*, Cambridge 2012
- VANSINA 1963 = Jan Vansina, *The Foundation of the Kingdom of Kasanje*, “The Journal of African History”, IV, 1963, s. 355–374
- VANSINA 1992 = Jan Vansina (based on a contribution by T. Obenga), *The Kongo Kingdom and its neighbours*, w: *General History of Africa*, ed. Bethwell A. Ogot, vol. V, Paris 1992, s. 549–550
- WHEELER, PÉLISSIER 1971 = Wheeler D. L., Péliissier R., *Angola*, New York–Washington–London 1971

